



*Podczas pierwszego spaceru po Połczynie-Zdroju zapewne rzucą się nam w oczy pozostałości PRL-owskich murali, widoczne na ślepych ścianach kilku kamienic. To, co w wielu uzdrowiskach uchodziłoby zapewne za atrakcję budzącą sentyment za „dawnymi czasami”, w Połczynie jest tylko jedną z wielu warstw historii, do której możemy dotrzeć. A wszystko w zasięgu przyjemnego spaceru, do których świetnie nadaje się to kameralne i pięknie położone miasteczko.*

Połczyn-Zdrój był kiedyś jednym z najważniejszych uzdrowisk Niemiec, stanowił swego rodzaju uzdrowiskowe zaplecze Berlina. Po 1945 roku, na skutek przesunięcia granic, zmienił nazwę z Bad-Poltzin na Połczyn-Zdrój i znalazł się w granicach Polski. Ale brak zniszczeń wojennych sprawił, że tradycje uzdrowiskowe zachowały ciągłość. Dość powiedzieć, że tutejszy szpital uzdrowiskowy „Gryf”

do lat 70. XX wieku był największym obiektem uzdrowiskowym w Polsce. Co równie ważne, oprócz obiektów zdrojowych przetrwał także unikalny układ urbanistyczny miasta oraz sięgający historię początków XIX wieku browar, który dziś przeżywa swoją drugą młodość.

Tradycja uzdrowiskowa Połczyna sięga wstecz kilka stuleci. O pierwszych śladach tutejszego lecznictwa organizowanego dzięki odkrytym w okolicy



źródłom wód, tak zwanych szczerw żelazistych, można przeczytać już w źródłach z początków XVIII wieku. W wieku XIX odkryto z kolei źródła borowiny a wkrótce potem Bad-Poltzin zaczęło być tłumnie odwiedzane przez berlińczyków. W początkach XX wieku uzdrowisko znane już było w skali całej Europy, a liczba kuracjuszy przekraczała 10 tysięcy rocznie. Świetne połączenia kolejowe bardzo pomagały w budowaniu mocnej pozycji Bad-Poltzin na mapie europejskich uzdrowisk. Niestety, to ten element, po którym dziś w Połczynie nie pozostał niemal żaden ślad – infrastruktura kolejowa zniknęła z miasta definitywnie w XXI wieku. Na szczęście

nadal możemy zobaczyć i odwiedzić niemal kompletne, zabytkowe budowle kompleksu uzdrowiskowego wraz z pięknym, utrzymanym w oryginalnym, ale miejscami pół-dzikim kształcie parkiem zdrojowym. Możemy nim przejść spacerem od centrum uzdrowiska aż do położonych nieco na uboczu budynków dzisiejszego Sanatorium Borkowo. To właśnie w tym regionie zaczęła się cała historia półczyńskiego uzdrowiska, które stopniowo przesunęło się

Nie mniej spektakularne niż samo uzdrowisko jest półczyńskie stare miasto ze swoim zachowanym układem urbanistycznym i nietypowym, pofalowanym krajobrazem. Tworzy ono zwartą siatkę ulic i zaułków, zachęcających do spacerów, a ze względu na bliskość uzdrowiska jest w sezonie

pełne spacerowiczów. Warto też jednak zwrócić uwagę na obiekty znajdujące się poza ścisłym starym miastem, jak choćby browar półczyński czy uliczki położone poniżej dawnej linii murów staromiejskich, jak choćby ulica Dolna z rzędem małych, leczniczych kamieniczek. Tutaj możemy wyobrazić sobie, jak kiedyś wyglądały przedmieścia bogatego niemieckiego uzdrowiska.

Byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby przy okazji wizyty w Połczynie nie wyściubić oka z miasteczka i nie przejść się po niesamowitej okolicy. Dookoła rozpościera się Drawski Park Krajobrazowy z pięknym, pofalowanym morenowymi

wzgórzami krajobrazem. Charakterystycznym elementem tego pejzażu są ukryte w bukowych lasach jeziora o czystej, a co ważne - latem bardzo chłodnej wodzie. W parku krajobrazowym znajdziemy wiele szlaków pieszych, które zaskoczą nas swoim górskim niemalże charakterem, jak choćby szlak dookoła rezerwatu Dolina Pięciu Jezior, zwanej także Szwajcarią Połczyńską. Najnowszą krajoznawczą atrakcją okolicy są nowe trasy rowerowe wytyczone w śladzie dawnej linii kolejowej. Możemy dzięki nim przemierzać górzyste, bezkresne przestrzenie Pojezierza Drawskiego i choć przez chwilę wyobrazić sobie, w jakie zachwyty musieli wpaść kuracjusze sto lat temu, gdy przez ten pejzaż jechali pociągami z Berlina aby zażyć kuracji „u wód”!

## Podcast

**WARSTWY.** Co można znaleźć pod tynkiem półczyńskich budynków.

„Chcesz mieć córkę albo syna, przywieź żonę do Połczyna”. Wielu dzisiejszych kuracjuszy pamięta dobrze czasy, gdy tak mówiło się o tym zachodniopomorskim uzdrowisku. Powiedzenie to oznaczało jednak coś innego, niż moglibyśmy na pierwszy rzut oka pomyśleć. W Połczynie warto zaglądać pod spód – miasto i jego historia kryje w sobie różne warstwy historii. Tak, jak pod warstwą odrapanych tynków na jednym z budynków stojących w samym sercu Połczyna, kryła się historia domu, który nie istniał, i żydowskiej rodziny, o której pamięć prawie zaginęła. Prawie, gdyby nie pewien pasjonat historii Połczyna, którego śladami podążamy w słuchowisku.





## 1 – Park Zdrojowy

Położony w centrum Połczyna *Park Zdrojowy* wraz z kompleksem budynków uzdrowiskowych, na szczycie którego znajduje się *Sanatorium Podhale*, to obowiązkowy punkt każdego spaceru po mieście. Można go jednak potraktować jako bazę wypadową w dwóch kierunkach.

## 2 – Sanatorium Borkowo

W kierunku południowym dotrzemy przez parkowe aleje do Sanatorium Borkowo, miejsca, od którego zaczęła się historia Połczyna i które miało też swoją mroczną kartę. Po drodze minimy jeszcze przepięknie położony *basen miejski* znajdujący się w samym sercu parku zdrojowego.

## 3 – Stare Miasto

Jeśli udamy się w kierunku przeciwnym, czyli w stronę centrum miasta, mamy do wyboru trzy kierunki ciekawego spaceru. Idąc w kierunku północnym trafimy na połczyńskie Stare Miasto z jego zachowanym,

zabytkowym układem urbanistycznym. Szczególnie urokliwym jego zakątkiem są okolice skrzyżowania ulic Okrzei i Grunwaldzkiej, z zabytkowym budynkiem poczty i *małym miejskim placem* na którym rosną dwa piękne drzewa – wiekowy dąb i wierzba płacząca. Spomiędzy drzew rozpościera się piękna perspektywa ulicy Grunwaldzkiej która potem przechodzi w *deptak miejski*.

## 4 – Kolejowy żuraw

Innym kierunkiem może być spacer z parku zdrojowego na wschód ulicą Zdrojową. Po drodze najpierw minimy jedną z pozostałości czasów świetności połczyńskiej kolei – Kolejowy żuraw wodny. Idąc dalej ul. Zdrojową, po lewej stronie ulicy minimy opuszczony budynek, który skrywa jedną z największych tajemnic Połczyna.

## 5 – Tablica pamiątkowa

Zwróćmy uwagę na tablicę pamiątkową wmurowaną w chodnik, a rozwikłamy część tajemnicy. Nieco dalej znajduje

się połczyński *browar* – jego charakterystyczny komin widać z daleka. Prowadzi on sklep firmowy, który z pewnością warto odwiedzić.

## 6 – Mural i sgraffito

W drodze powrotnej z browaru do parku zdrojowego na pewno rzuci się nam w oczy piękny, choć nie całkiem zachowany *mural* na budynku znajdującym się u wylotu ul. Szczecineckiej. Widać go z daleka, ale na rogu ul. Szczecineckiej i Wojska Polskiego warto także zwrócić uwagę na *sgraffito ścienne* pokrywające narożny, niski budynek.

## 7 – Zamek

Narzucającym się kierunkiem spaceru będzie także połczyński *Zamek*, w którym dziś mieści się m.in. miejska biblioteka. To jeden z tych obiektów, które świadczą o najstarszych kartach historii Połczyna, sięgającej czasów rodu Gryfitów, którzy najprawdopodobniej w XII wieku zbudowali na tutaj szym wzgórzu zespół obronny.

## 8 – Ulica Dolna

Warto jednak pójść nieco dalej i schodząc w dół udać się na *ulicę Dolną*. To tutaj możemy w perspektywie ulicy zobaczyć stary, ale nie znany z pocztówek Połczyn – rząd małych kamieniczek nad kanałem i brukowana ulica stanowią gotową niemal scenografię filmu historycznego, który mógłby opowiadać o czasach największej świetności Bad-Poltzin w początkach XX wieku. Na ulicy Dolnej poznałibyśmy postaci pochodzące z niższych warstw uzdrowiska, ciężko pracujące, by berlińskie wyższe sfery mogły należycie wypocząć w jednym z ulubionych miejsc ówczesnych elit tego i innych niemieckich miast.

Projekt został zrealizowany ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu Patriotyzm Jutra.